Nr. 6. Czerwiec 1935. Rok XV.

Młody Polak

Okólnik Katol. Stowarz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K O.
Rocznie . . . 3 — zł	Tarnów, M. Focha 16.	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 zł.		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: W dni powszednie od godz. 9 do 15.

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko.

Już niezadługo nadejdzie w naszem życiu organizacyjnem największy dzień w ciągu roku. A dniem tym jest niezawodnie dzień Zjazdu Delegowanych. Jeżeli jednak Zjazd Delegowauych jest zawsze dniem ważnym w życiu Stowarzyszenia, to Zjazd tegoroczny przewyższy prawdopodobnie wszystkie poprzednie. Odbywa się przecież w okolicznościach, których nie było dotąd. Jest to pierwszy Zjazd po zmianie statutu. Pierwszy zatem Zjazd w ramach A. K.

Zjazd odbędzie się nie w tradycyjnym Tarnowie, siedzibie Stowarzyszenia, lecz w Nowym Sączu. Wycieczka w pobliskie góry ma się stać nagrodą dla druhów za ich trudy i poświęcenie w przebyciu wielkich nieraz odległości. W Rytrze odbędzie się zakończenie obozu w. f. połączone z zawodami i bogato urozmaicone.

Tematem referatu jest: „Druh w pracy dla swego środowiska". Czy może być temat bardziej interesujący i bardziej praktyczny. Dziś, kiedy tak dużo zadań staje przed druhem, kiedy jego środowisko zwłaszcza wiejskie tyle ma potrzeb, a nie ma ich kto zaspokoić, kiedy my sami tyle tych potrzeb w rozmaitej dziedzinie posiadamy; musimy wreszcie zabrać się do pracy praktycznie, rozważyć wszystkie możliwości i zmierzyć nasze siły. Rezolucje powzięte na Zjeździe staną się naszym programem działania pod względem pracy dla wsi Niech druhowie dobrze się zastanowią nad tematem obrad, by mogli zabierać głos w dyskusji i ze swej praktyki rzecz objaśnić. Niema dziś w naszej pracy ważniejszego działania jak to. Zależnie od tego jakie stanowisko zajmiemy wobec rozmaitych aktualnych zagadnień, nasza praca dozna powodzenai lub też niepowodzenia. Niemożna iść przez życie nie patrząc na zagadnienia, ktćre codziennie się wyłaniają i domagają się zajęcia się nimi.

Trzeba nam dużo zapału i entuzjazmu w naszej pracy. Te codzienne trudy i wysiłki przecież nas tak wyczerpują i osłabiają. Trzeba

nieraz wyjść poza ramy ciasnego kółka swoich miejscowych interesów. Trzeba zobaczyć się z innymi, pogadać z nimi o naszych wspólnych kłopotach i radościach. Trzeba zobaczyć wielką siłę, jaką stanowi Katolickie Stowarzyszenie. To spojrzenie jego doda nam potęgę otuchy i przywróci osłabioną może wiarę w zwycięstwo naszych idei.

W dzisiejszych czasach kiedy trudności nie ubywa, lecz przybywa, potrzeba nam takiego pokrzepienia więcej może niż kiedyindziej. Zjazd jeżeli dołożymy strań wszyscy da nam to pokrzepienie i zapali do dalszej wytrwałej pracy.

Zjazd Delegowanych ma się stać wielką manifestacją katolickiej młodzieży. Trzeba czasem pokazać swoją siłę tym, którzy z nami walczą i chcieliby nas pokonać. Ponieważ większa część naszej pracy w ciągu roku odbywa się, tak jak powinno być, pocichu i spokojnie, ośmiela to naszych wrogów i ludzi, że słabniemy. Trzeba wobec tego wyjść od czasu do czasu na miejsce publiczne i okazać czego się dokonuje w cichych napozór i niewidocznych naszych oddziałach. A przecież mamy się z czem pokazać.

Zjazd ma zadzierżgnąć węzły przyjaźni pomiędzy wszystkimi druhami z Powiśla i Podhala od Mielca i Bochni. Przecież wszyscy pracujemy i poświęcamy się dla jednej idei. Czyż nie słusznie jest, żebyśmy się zobaczyli i poznali, przynajmniej raz do roku? Czy nie słusznie, byśmy się wzajemnie odwiedzali? Raz Podhale na Powiślu, a drugi raz naodwrót. Te wspólne zadania i idee, w imię których się zjedziemy, zyskają na tem niezmiernie.

Wszyscy, którym dobro organizacji leży na sercu, wszyscy, którzy doceniają czem powinien stać się dla naszej organizacji Zjazd Delegowanych niech dołożą starań, by tegoroczny Zjazd wypadł jaknajlepiej.

Przedewszystkiem największa odpowiedzialność ciąży na członkach Kierownictw oddziałów. One muszą się tu okazać „gotowi" i spełnić swoje obowiązki bez zarzutu.

Zarząd Stowarzyszenia zrobi wszystko, by druhom ułatwić przejazd do Sącza.

Instrukcje w tej sprawie podane są w niniejszym numerze Młodego Polaka. Trzeba je dokładnie przeczytać i dokładnie się do nich dostosować. Sprawa jest już pilna i nie może być zwlekana.

Niech wszyscy przejmą się hasłem:

„Na Zjazd do Sącza i Rytra!"

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!!!

Udział w Zjeździe jest jednym z ważnych obowiązków oddziału. Czy Wasz Oddział spełni ten bowiązek? Przyczyń się do tego, by się tak stało!

Ważne i pilne.

Tegoroczny Zjazd Delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży został, jak wam wiadomo, przesunięty na dzień 7 lipca. Stało się tak, ponieważ z powodu żałoby narodowej, nie moglibyśmy wcześniej urządzić tego Zjazdu tak, jak wymaga tego nasze organizacyjne Święto i okoliczności, w których urządzamy Zjazd.

Ze względów organizacyjnych potrzeba tego, by Zjazd ten wypadł naprawdę imponująco. Ponieważ jednak Zjazd odbywa się w miejscowości leżącej na krańcach diecezji, przeto niektórym z druhów jest trudniej, mimo najszczerszej woli wziąść w nim udział.

Najważniejszą rolę odgrywają tu trudności natury pieniężnej. Nowy Sącz jest wysunięty daleko na południe diecezji, koszta podróży wynoszą z Tarnowa w obydwie strony przeszło 12 złotych.

Oczywiście, dla przeciętnego druha ta suma jest w dzisiejszych czasach tak wielką, że nie może sobie na nią pozwolić. Słyszymy też, że wielu z druhów wybiera się na Zjazd furmankami, a nawet pieszo. Przygotujemy się w Sączu na to, by tak jednym jak i drugim ułatwić podróż i zakwaterowanie chwilowe w Sączu. Z radością jednak stwierdzamy, że wszelkie nasze obawy co do niezadowolenia z miejsca Zjazdu nie spełniły się. Owszem, wszyscy druhowie, nawet z miejsc najbardziej oddalonych od Sącza, przyznają nam rację i nawet się cieszą, że tegoroczny Zjazd będzie dla nich okazją do zrobienia interesującej wycieczki i zwiedzenia górzystej części naszej diecezji.

Bardzo dużo druhów wybiera się na Zjazd koleją. Ponieważ jednak jak już pisaliśmy o tem w „Naszej Sprawie“, Ministerstwo Komunikacji przyznało nam zniżkę zaledwie 50% i to tylko z powrotem z Nowego Sącza, przeto chcąc ułatwić wszystkim przejazd koleją, chcielibyśmy zorganizować na Zjazd pociąg popularny, względnie pociągi popularne, zależnie od ilości zgłoszeń. By móc uruchomić pociąg popularny z jakiejś stacji, musi się mieć pewność, że przynajmniej trzystu uczestników będzie przejeżdżać z danej stacji tym pociągiem. Jeżeli uczestników jest mniej, musi osoba zamawiająca pociąg zapłacić brakującą do trzystu osób kwotę. Przejazd pociągiem popularnym z Tarnowa do Nowego Sącza i Rytra i z powrotem do Tarnowa kosztowałby dla jednego uczestnika 5 zł. 50 gr.

Wobec tego, że chcemy uruchomić taki pociąg, gdyż inaczej nie uzyskamy poważniejszej zniżki kolejowej, a nie możemy ryzykować, prosimy druhów o ścisłe wykonanie poniżej podanych instrukcyj i poleceń:

W najbliższą niedzielę niech się druhowie naradzą nad sposo-

bem wzięcia udziału w Zjeździe delegatów. Jeżeli druhowie zamierzają jechać na Zjazd koleją, niech podadzą najpóźniej do dnia 24 bm. ilu ich skorzysta z przejazdu pociągiem popularnym. Termin zgłoszenia nie może być pod żadnym pozorem przekroczony ze względu na konieczność załatwienia formalności w Dyrekcji kolejowej i zawiadomienia uczestników o wyniku całej akcji, jak również o godzinie odjazdu pociągu. W razie większej ilości zgłoszeń z okolic jakiejś innej stacji poza Tarnowem zorganizujemy pociągi z tamtych stacji. Podajemy ceny biletów dla orjentacji: Z Dębicy 6·70 zł, z Brzeska 6·70 zł. Prosimy zatem druhów z tych okolic o zaznaczenie w piśmie, z której stacji chcieliby wyjechać, oraz czy w razie niedojścia do skutku pociągu w ich okolicy, reflektowaliby na pociąg z Tarnowa.

Celem łatwiejszego i tańszego zgłoszenia, załączamy drukowany formularz, który trzeba wypełnić i przesłać.

Po załatwieniu formalności w Dyrekcji kolejowej, zawiadomimy zgłoszonych o wyniku i wtenczas trzeba będzie zgóry wpłacić należytość za bilet. Drobne zmiany w liczbie uczestników z oddziału są dopuszczalne do ostatniej chwili.

Po obradach zjazdowych, które się odbędą w Nowym Sączu, projektowana jest wycieczka do pobliskiego Rytra, w góry, gdzie odbędzie się zakończenie obozu w. f. z bogatem bardzo urozmaiceniem. Prawdopodobnie wszyscy uczestnicy Zjazdu będą chcieli być w Rytrze i wziąść udział w tych miłych chwilach. Będzie to wycieczka w całem tego słowa znaczeniu. Otóż z Sącza do Rytra jest kilkanaście klm. drogi. Tę odległość musimy przebyć w jaknajkrótszym czasie. Nie można tego zrobić ani furą, ani pieszo. Wobec tego chcielibyśmy zorganizować znów pociąg popularny dla tych, którzy przybędą do Sącza poza pociągiem popularnym z Tarnowa, czy innej miejscowości.

I znowu odnosi się tu to samo, co zostało wyżej powiedziane. Dlatego znów ci druhowie, którzy zechcą z Nowego Sącza przejechać do Rytra i z powrotem, niech zgłoszą wcześniej również do 24 bm. swój udział. Przejazd z Sącza do Rytra i z powrotem wyniesie około 1 zł.

Druhowie, ufamy Waszemu wyrobieniu organizacyjnemu. Spełnijcie te nasze polecenia, gdyż bez tego sprawa Zjazdu może wiele ucierpieć, a Zarząd Stowarzyszenia będzie miał organizację Zjazdu bardzo utrudnioną.

Dla delegatów kolarzy i piechurów.

Dość duża liczba druhów udaje się na Zjazd rowerami. Ponieważ niektórzy z nich odbędą na rowerach bardzo dalekie odległości, przeto postaramy się, by druhowie Oddziałów leżących po

drodze, postarali się dla nich o noclegi. Na kilka dni przed Zjazdem roześlemy do Oddziałów dokładne informacje o wszystkich miejscach zbiórek postojów i wogóle wszelkie instrukcje. Dziś wiele z tych rzeczy jeszcze nie jest ustalone, ponieważ będzie to zależeć od ilości zgłoszeń.

To, co powiedziano o udających się na Zjazd rowerami, odnosi się także do tych, którzy przybędą na Zjazd pieszo. Gdyby chcieli po drodze zanocować, mogą się bezpośrednio porozumieć z Oddziałami leżącymi po drodze, druhowie miejscowi ułatwią im to.

Zainteresowanie się Zjazdem jest u druhów ogromne. Wszystkie obawy Zarządu Stowarzyszenia co do niechęci druhów z dalszych okolic, okazały się zupełnie nieuzasadnione. Wszyscy się cieszą z tej decyzji. Jedni dlatego, że będą mieć Zjazd u siebie, a drudzy, że raz przecież poznają inne okolice, poznają góry i t. d.

Przy takiem zapale i zainteresowaniu zwyciężymy wszystkie trudności, jakie stanęłyby na drodze i urządzimy taki Zjazd, jakiego jeszcze nie było.

Zawodnicy zgłaszajcie się...

Jak już podano gdzieindziej, odbędą się w Rytrze z okazji Zjazdu delegowanych, zawody sportowe i popisy. W zawodach tych brać będą udział uczestnicy obozu w. f. Oprócz jednak tych zawodników chcielibyśmy zaprosić do wzięcia udziału w zawodach także innych druhów, którzy interesują się sportem, a w poszczególnych konkurencjach przeznaczamy rozmaite nagrody. Prosimy znów Kierownictwa Oddziałów, a przedewszystkiem druhów naczelników, by się zajęli zorganizowaniem i zgłoszeniem zawodników. Zgłoszenia zawodników przyjmujemy do dnia 4 lipca i prosimy je kierować wprost do Rytra na adres: Kierownictwo obozu w. f. K. S. M. M. w Rytrze.

Program zawodów będzie następujący:

1) Pokaz lekcji gimnastyki.
2) Rozgrywki w piłkę siatkową (4 drużyny).
3) Koszykówka (uczestnicy Obozu KSMM., Nowy Sącz).
4) Bieg 100 m.
5) Skok wdal.
6) Skok wzwyż.
7) Pchnięcie kulą.
8) Rzut oszczepem.
9) Rzut dyskiem.

Każdy zawodnik może się zgłosić do poszczególnych konkurencyj i po poddaniu się na miejscu badaniom lekarskim, wziąść udział w zawodach. Do siatkówki i koszykówki mogą się zgłosić tylko całe zespoły z jednej miejscowości.

Program Zjazdu Delegatów Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej.

1) Godz. 8·— Zbiórka.
2) „ 8·30 Wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.
3) „ 9·— Nabożeństwo i kazanie.
4) „ 10·30 Defilada.
5) „ 11·— Obrady w sali „Sokoła" lub na dziedzińcu zamkowem zależnie od pogody.
6) „ 14—15 Przerwa.
7) „ 15·— Wyjazd do Rytra pociągiem popularnym.

Program obrad:

1) Zagajenie
2) Wybór Prezydjum Zjazdu.
3) Powitania.
4) Stwierdzenie obecnych.
5) Sprawozdanie za rok 1934:
   a) Zarządu Stowarzyszenia (ref. Ks. Sekretarz),
   b) Komisji Rewizyjnej (ref. P. Dyr. Czernoch).
6) Uchwalenie składek organizacyjnych i świadczeń finansowych,
7) Program i budżet na rok 1935 (ref. Ks Sekretarz).
8) Sprawa domu Stowarzyszenia (ref. Ks. Sekretarz.
9) Referat: „Druh w pracy dla swego środowiska". (ref. Drh. Wł. Karaś z Dobrej).
10) Zakończenie.

Program w Rytrze:

1) Godz. 15·30 Przyjazd.
2) Do godz. 16·30 Zwiedzanie zamku rycerskiego.
3) Do godz. 19·30 Zawody sportowe i popisy.
4) Godz. 20·22 Ognisko z urozmaiceniami.
5) Godz. 22·30 Odjazd z Rytra do Nowego Sącza i zakończenie Zjazdu.

Sprawy nieaktualne.

Było to niedawno na jednej z naszych uroczystości organizacyjnych. Stało się poprostu tak, że jeden z Oddziałów urządzał poświęcenie sztandaru i na to poświęcenie zaprosił kilka Oddziałów okolicznych. Na uroczystości tej znalazł się oczywiście i przedstawiciel Stowarzyszenia. Uroczystość cała udała się bardzo dobrze. Nawet defilada, której bały się trochę młodsze Oddziały, poszła dobrze. Wszyscy spoglądający na dzielnych druhów, mieli poważne miny, a w sercach czuć było sympatję do naszych druhów. A jednak naszego przedstawiciela spotkała niemiła niespodzianka na tej uroczystości. Nie myślcie, że ze strony miejscowych druhów. O wcale nie! Nie myślcie też, że naumyślnie.

Stało się poprostu tak, że jeden z poważnych panów, który

był na tej uroczystości, powiedział tak: Szkoda, że Katolickie Stowarzyszenie nie ma swoich mundurów, moglibyście obmyśleć dla Waszych druhów jakieś mundurki, wtenczas zupełnie inaczej wyglądaliby w czasie pochodu i defilady. Wszystkie organizacje mają swoje mundury organizacyjne, a wy nic.

Rzeczywiście wśród wszystkich Oddziałów biorących udział w uroczystości nie było ani jednego, któryby był umundurowany.

Musiało nastąpić wytłumaczenie. My mamy także swoje mundury organizacyjne, te czapki, które ma jeden z Oddziałów, to tylko część umundurowania K. S. M. M. Mają także swoje mundurki druchny.

A jednak jest to rzecz niemiła, że aż w ten sposób trzeba ludzi przekonywać, że my mamy swoje organizacyjne stroje. Wprawdzie mundur organizacyjny nie jest rzeczą najważniejszą. Można solidnie pracować w organizacji, nie nosząc mundurka. Ale też jeżeli jest mundurek organizacyjny, a zupełnie się go przestaje nosić, nie świadczy to chyba o organizacyjnej karności.

Jako tytuł do uwag na tle tego zdarzenia dałem „Sprawy nieaktualne", bo wszystko to, co złączone jest dziś z kwestją pieniężną, zdaje się być rzeczywiście nieaktualne. Ale jednak zdarzają się dziś także Oddziały, które mają kompletne umundurowanie dla wszystkich druhów. Są takie, które zdobyły się na nie dopiero w ostatnich czasach. A więc chociaż sprawa poruszona zdaje się być nieaktualną, jednak jest taką tylko pozornie.

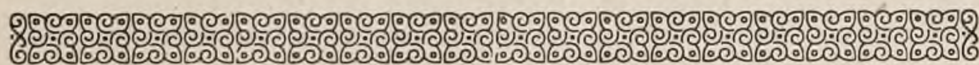
Mundurek nasz jest tani. Tańszy wiele od mundurka innych organizacyj Druhowie, którzy ostatnio sprawiali sobie umundurowanie twierdzą, że koszulka, bluza i czapka kosztowały ich razem około 10 zł.

Są też druhowie krawcy, którzy mogą łatwo i tanio pomóc swoim kolegom do sprawienia sobie stroju organizacyjnego.

A rzecz ta chociaż nie należy do najważniejszych, jednak jest ważną. Wszelkie nasze Zloty i Zjazdy wypadałyby o wiele lepiej i efektowniej, gdy wszyscy biorący w nich udział byli umundurowani. W czasie zlotów słyszy się stale jedne i te same narzekania. No, ale wtenczas już się nieda nic zrobić. A potem zapomina się znów o tem, aż do następnego Zjazdu, czy innego występu.

Zbliża się obecnie czas Zjazdów i Zlotów organizacyjnych. Pomyślmy o tem. Może rzeczywiście da się co zrobić. Może sprawimy sobie całkowite umundurowanie, może chociaż tylko czapki organizacyjne narazie.

Ostatnio sprawili sobie kompletne mundury druhowie z Chomranic i Zagórzan Który Oddział będzie następny?



Zjazd podniesie Cię na duchu, Zjazd Cię pouczy i zabawi. Nie odmawiaj sobie udziału w nim. Nie pozbywaj się tych wielkich korzyści.

Z dziedziny Przysposobienia Rolniczego

W okresie letnim każdy zespół, czy jego uczestnik wykazuje praktycznie na swoim poletku konkursowem posiadane znajomości i zainteresowanie zawodowe. Ażeby powzięte zadanie rolnicze przyniosło ogólne zadowolenie, musi każdy uczestnik starannie i ze zrozumieniem wykonać wszystkie, letnie czynności pielęgnacyjne.

O tych rzeczach nasłuchali się dosyć konkursiści na różnych kursach, odczytach, czy też wyczytali w odnośnych książkach rolniczych, a chyba już najlepiej w swoich broszurach tematowych. Obecnie chodzi tylko o zastosowanie tych rad i wskazówek w sposób praktyczny w odnośnych zadaniach konkursowych.

W celu ułatwienia prac poszczególnym zespołom, będą przeprowadzone lustracje wszystkich zgłoszonych zespołów.

W myśl regulaminu konkursów rolniczych w ciągu lata winno być przeprowadzone trzy lustracje poletek konkursowych. Lustracje te będą zasadniczo wykonywać instruktorzy rol. powiatowi. Ponadto będzie przeprowadzona lustracja w zespołach K. S. M. M. i Ż. przez swojego instruktora rolniczego. Będzie ona tylko jednorazowa, bo ze względu na wielką liczbę zespołów w obu Stowarzyszeniach zabraknie czasu na dalsze lustracje.

Tylko niektóre zespoły będą obsłużone całkowicie przez lustratora Stowarzyszenia, ale tylko w tych powiatach, gdzie siły powiatowe nie wystarczą na należytą obsługę wszystkich zespołów.

W związku z rozpoczętemi lustracjami prac konkursowych, apelujemy do przodowników, by zastosowali się do niżej podanych wskazówek.

1) Zwrócić baczną uwagę na stan poletek czy innych zadań konkursowych w swoich zespołach. Należą tu: obróbka poletka, niszczenie chwastów oraz jego ogólny wygląd.

2) Sprawa dzienniczków. Każdy uczestnik winien wpisać wszystkie wykonane czynności do dzienniczka. Następnie konkursista winien zostawiać dzienniczek w miejscu wiadomem, jeżeli w domu jest nieobecny.

3) Każdy konkursista winien sobie przeczytać odnośną broszurę tematową, by mógł łatwo odpowiedzieć na pytania zadane mu przez lustrującego. A najważniejsze, by uczestnik sam zadawał pytania lustratorowi w sprawach, które są mu wątpliwe.

4) W ciągu trwania prac konkursowych będą się odbywać od-

prawy przodowników. Tam będą omawiane bieżące sprawy p. r. O mającej się odbyć odprawie, każdy przodownik będzie powiadomiony i każdy przodownik winien tam przybyć.

5) Konkursista, który prowadzi prace już drugi rok, winien pamiętać o założeniu kupy kompostowej i o jej starannem utrzymaniu.

Jeżeli konkursiści zastosują się do powyższych wskazówek, to zadanie konkursowe będzie należycie przeprowadzone. Zaś przodownik każdy winien dołożyć starań, by lustrator odniósł jaknajlepsze wrażenie z prac zespołu.

Ze strony Stowarzyszenia lustracja odbędzie się w następującym porządku:

1. **Powiat Bochnia** od 11 do 15 czerwca, należą tu miejscowości, które zgłosiły zespoły: Łapczyca, Królówka, Trzciana, Żegocina, Wiśnicz Nowy, Cikowice, Cerekiew, Okulice, Borek.

2. **Powiat Brzesko** od 18 do 20 czerwca: Więckowice-Rudka, Łoniowy, Iwkowa Od 25 do 28 czerwca: Bielcza, Zaborów, Wietrzychowice, Sikorzyce, Radłów, Wola Radłowska.

3. **Powiat Dąbrowa** od 3 do 6 lipca: Ćwików, Pilcza Żelichowska, Mędrzechów, Kupienin, Zabrnie. Od 10 do 13 lipca: Wólka Mędrzechowska.

4. **Powiat Mielec** od 17 do 20 lipca: Złotniki, Kiełków, Czermin, Borowa, Podborze, Radomyśl Wielki, Dulcza Mała.

5. **Powiat Jasło** od 24 do 27 lipca: Siedliska-Bogusz, Gorzejowa, Bączałka, Przeczyca, Jodłowa.

Równocześnie będą lustrowane zespoły K. S. M. Ż. przez naszego instruktora rol. Jeżeli zespół taki jest w tej samej miejscowości, gdzie jest zespół K. S. M. M., to lustracja odbędzie się w tym samym dniu. Zespoły w oddzielnych miejscowościach będą w miarę czasu lustrowane w wyżej podanych terminach.

Podany porządek lustracji może być częściowo zmieniony, bo wykonanie tych czynności zależy w dużej mierze od stanu pogody oraz innych czynników. Ponadto w ciągu wyznaczonych terminów, będzie przeprowadzona lustracja zespołów w powiecie tarnowskim. Bliższy termin trudno ustalić, bo tu będą wyzyskane pojedyncze dni wolne, w których można załatwić zespoły położone bliżej Tarnowa. Jedynie zespoły K. S. M. M. i Ż. w Szynwałdzie, Zalasowej, Pogorskiej Woli powiatu tarnowskiego, będą wyłącznie lustrowane przez instr. rol. Stowarzyszenia.

Na Zjazd do Sącza przybędą tysiące. Czyżby miało brakować tylko Ciebie?

Po Zlocie podhalańskim.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca odbywał się w Grybowie na Podhalu Kongres Eucharystyczny Podhalański. W Kongresie tym brało udział około 60 tysięcy wiernych z Podhala. W drugim dniu Kongresu odbył się w jego ramach Zlot młodzieży zorganizowanej w K. S. M. M. W Zlocie tym brało udział około 800 druhów.

O godzinie 10 rano zebrali się druhowie w parku miejskim. Długi wąż ustawionych w czwórki druhów mienił się kolorami w jasnem świetle słonecznem. Łopotały wesoło sztandary, lśniły się i grały barwami góralskie stroje druhów z Gorlic i Ochotnicy. Karnie stały umundurowane szeregi druhów z Limanowej, Chomranic, Zagorzan, błękitniał Oddział z Moszczenicy. A inni wybijali się liczbą, albo dziarskiem zachowaniem. O godz. 10·30 rano padła komenda i wszyscy wymaszerowali na nabożeństwo, które odprawił na Rynku przy polowym ołtarzu J. E. Ks. Biskup Sufragan. Kazanie wygłosił Ks Dr. Cierniak z Nowego Sącza.

A po nabożeństwie rozwinęły się szeregi druhów i przemaszerowały w defiladzie, którą odebrał J. E. Ks Biskup.

Wśród wielkich tłumów ludności Podhala szeregi naszych Oddziałów odbijały się bardzo dodatnio Wzorowy porządek, karność organizacyjna to cechy, które tak wybitnie różnią katolików zorganizowanych i niezorganizowanych Stowarzyszenie nasze było na Kongresie Podhalańskim reprezentantem tego nowoczesnego zorganizowanego, ujętego w szeregi katolicyzmu

Takie wrażenie miało się w czasie naszej defilady, takie wrażenie odnosiło się w czasie procesji na zakończenie Kongresu.

W drugim dniu Kongresu odbyły się obrady zlotowe w sali grybowskiego Sokoła. Referat pt.: Walka i broń druha wygłosił Ks. Sekretarz Generalny.

Druhowie rozjechali się do swych domów w podniosłym nastroju, podniesieni na duchu.

W sekretarjacie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Tarnowie można nabywać odznaki i dystynkcje organizacyjne po cenach następujących:

Duże odznaki emaljowane kolorowe . .	2·—	zł.
Małe odznaki emaljowane kolorowe . .	1·10	„
Duże odznaki metalowe posrebrzane . .	0·38	„
Małe odznaki metalowe posrebrzane . .	0·36	„
Dystynkcja dla członków kierownictwa .	1·20	„
Liście dębowe do czapek	0·30	„

Należytość za odznaki i dystynkcje oraz koszta przesyłki prosimy przysyłać wcześniej. Zamówień bez pieniędzy nie będziemy załatwiać.

Pomoc w nagłych wypadkach.

Różne bywają „nagłe wypadki". Niekoniecznie musi to być zaraz złamanie nogi, lub upadek z 10 piętra.

Zapyta cię ktoś np.: Jakie organizacje należą do Akcji Katolickiej? Ilu członków liczy nasza organizacja? Ile KSMŻ i KSMM. jest w Polsce? Kto stoi na czele KSMŻ. i KSMM. — A ty ani me ani be. — Czy to nie jest nagły wypadek, na który trzebaby pomocy?

Albo takie pytanie: Gdzie jest siedziba krajowego Związku naszej organizacji? Jakie działy pracy prowadzi? — Znowu ani me ani be.

Albo — Co to jest S. A. „Ostoja"? Jakie wydaje pomoce organizacyjne? — A ty ani me ani be itd. itd.

Kto ci wtedy pomoże, Druhu kochany? Wiesz kto? Zaraz ci powiem:

— Pomoże ci **Kalendarz kieszonkowy KSMŻ. i Kalendarz kieszonkowy KSMM. na rok 1935/37**.

— Oto pogotowie członków KSMM. i najlepsza pomoc w nagłych wypadkach. Jak tylko twoja pamięć w sprawach organizacyjnych zawiedzie, kalendarz natychniast pomoże. Przypomni — da odpowiedź. Będzie to ważna pomoc w naszej pracy! Dlatego każdy druh powinien się w kalendarzyk zaopatrzyć.

Cena Kalendarzyka kieszonkowego KSMŻ. iub KSMM. na rok 1935/36 wynosi:

broszurowane 1—9 egz	po 35 gr. + porto
broszurowane od 10 egz. wzwyż . .	po 30 gr. + porto
sztywna okładka 1 egz.	po 25 gr.

Porto za przesyłkę kalendarzyka wznosi:

od 1—3 egz.	po 15 gr.
od 4—10 egz. razem tylko	po 30 gr.
od 11 egz. wzwyż	po 70 gr.

Rzucamy hasło:

Kalendarz KSMM. w kieszeni każdego Druha!

Nie wszyscy mają kieszenie?

To nic! Warto przyszyć kieszeń, aby mieć kalendarz.

Gdzie go nabyć? — W „Ostoi", Poznań, ulica Pocztowa L. 15. P. K. O. 202.768. Najlepiej zamawiać zbiorowo — Oddziałami, za pośrednictwem kierownictwa.

„Walka i broń druha".

Referat wygłoszony na Zlocie K. S. M. M. w czasie Kongresu Euch. Podhalańskiego w Grybowie w dniu 10 czerwca 1935 r.

Jednym z najpiękniejszych i zarazem najprawdziwszych określeń na druha z K. S. M. M. jest określenie i nazwa rycerza Chrystusowego. Kiedy popatrzymy na cel, który łączy młodzież w tej organizacji, widzimy, że celem tym jest w gruncie rzeczy nie co innego, lecz walka. Bo chociaż tyle punktów wylicza statut, wskazując zadania organizacji i żaden nie mówi o walce, to jednak każdy praktyk wie, że ani jedno z tych zadań nie da się urzeczywistnić

bez walki. Kiedy popatrzymy na środki, których organizacja ma używać, to chociaż są one napozór środkami pokojowemi, to jednak znów po głębszem zastanowieniu dochodzimy do wniosku, że one albo na walkę wskazują, albo do walki mają przygotować. Do walki, którą jest całe życie człowieka. Do walki, którą od początku prowadził Kościół Katolicki, której musiał się podejmować każdy prawdziwy Chrześcijanin-Katolik.

Jakkolwiek wyobrazimy sobie prawdziwego druha-członka K. S. M. w jakiejkolwiek okoliczności życiowej, to zawsze musimy sobie wyobrazić go w pozycji walczącej. Druh, to rycerz Chrystusowy. Wszędzie staczać musi boje. A walka jego jest niezmiernie ciężka, bo musi walczyć na dwa fronty.

Jednem polem walki jest jego własna dusza, a drugim otaczający go świat. Cóż dziwnego, że w tej ciężkiej walce tylu rannych, tylu umarłych i pokonanych, tylu zniechęconych Popatrzmy wstecz poza siebie! Ilu to zaciągało się do tej armji, a potem zniechęceni nie wytrwali, lecz albo zbiegli, zdradziwszy niegodziwie sztandar Swego Wodza, albo wloką się gdzieś na tyłach, albo zginęli, poniósłszy w walce śmierć na duszy. I dziś, kiedy odbywa się nasz raport przed Najwyższym Wodzem, wspomnieć musimy tych, którzy byli kiedyś z nami, może wierność ślubowali, składając przyrzeczenia, a jednak nie wytrwali. Walka dla nich została przegrana, bo zabierali się do niej w sposób nieodpowiedni — źle.

Dziś, kiedy-to wspominamy i odbywamy przegląd naszych sił w obliczu naszego Wodza Eucharystycznego, musimy spojrzeć na pole naszej walki i poznać je, musimy przeglądnąć naszą broń i dozbroić się do dalszej walki, by i nas nie spotkał los podobny.

Mylą się ci, którym się zdaje, że nastaną dobre czasy, że Kościół nie będzie miał żadnych trudności, że A. K. rozwijać się będzie bez przeszkód. Takby się stało dopiero wtenczas, gdyby tak Kościół jak i A. K. wyrzekli się swoich najświętszych zadań. Dopóki będą chcieć je spełniać, zawsze spotykać się będą z nieprzyjaciółmi. Piekło przeciw któremu wymierzona jest ich praca przecież nie śpi.

Od początku historji Kościoła obserwujemy zawsze jedno i to samo zjawisko; Kościół walczy, jest prześladowany, ma wrogów. Każde dzieło Kościoła przeżywa to samo, każda sprawa Boża przechodzi podobne koleje. Nasza sprawa, nasza organizacja jest to organizacja i sprawa Boża i dlatego musimy być gotowi na walkę.

Dziś kiedy stajemy wokół naszego Wodza Eucharystycznego, musimy sobie znowu żywo te prawdy przypomnieć.

Był jeden taki wielki i dzielny rycerz Chrystusowy, którego się stosunkowo rzadko stawia młodzieży za wzór, a rycerzem tym był św. Paweł Apostoł. Taki odległy czasem, ale taki bliski współczesnej młodzieży. Tem właśnie, że był rycerzem wzorowym, że

chociaż zadania do spełnienia miał o wiele większe, to jednak te same, że go ożywiała ta sama chęć poświęcenia się dla sprawy Bożej, która dziś ożywia tak liczne zastępy młodzieży, że chciał walkę wygrać i przed walką się nie cofał, chociaż nieraz była taka ciężka. Tem, że miał tych samych wrogów, których my dziś mamy zwyciężyć.

Możemy św. Pawła pytać, jak się walczy w wojsku Chrystusowem, bo walkę wygrał, bo otrzymał największą pochwałę i aprobatę za jego taktykę w walce, został świętym.

Jakże więc zapatruje się św. Paweł na życie chrześcijanina i jakie mu daje wskazówki. W liście do Efezjan, dając im wiele wskazówek, tak się odzywa na końcu: „Bracia umacniajcie się w Panu i sile mocy Jego. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stawić czoło zasadzkom djabelskim. Nie mamy bowiem walki przeciw ciału i krwi, ale przeciw książętom i władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchownym złościom tego podniebia. Dlatego weźcie na się zupełną zbroję Bożą, abyście mogli oprzeć się w dzień zły i dokonawszy wszystkiego stanąć (zwycięsko). Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblókłszy pancerz sprawiedliwości. I obuwszy nogi w gotowość ewangelji pokoju, we wszystkiem podnosząc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie ogniste strzały złośliwego zagasić. I przyłbicę zbawienia weźmijcie i miecz ducha (którym jest słowo Boże). W każdej modlitwie módlcie się na każdy czas w Duchu i dlatego czuwajcie z wszelką wytrwałością..." Eph. 6 (10-17).

Nacóż takie upomnienia, naco tak dokładny opis duchowej zbroi dla chrześcijanina, jeżeli nie ma on walczyć. Trzebaby dziś wielu ludziom przypomnieć te prawdy, bo coraz więcej powstaje dziś tych, co pamiętają tylko ewangeliczne słowo pokój, a zapominają, że duch ewangelji jest duchem pokoju, ale i walki. I może dlatego wiele z naszych spraw nie udaje się i zawodzi, żeśmy źle pojęli ducha ewangelji.

Pan Jezus przecież i miecz kazał kupić i mówił, że spuścił na ziemię ogień, a pragnie, aby był zapalon. Pokój ma być z dobrymi, pokój ludziom dobrej woli, ale ze złem jesteśmy obowiązani walczyć. Bojowaniem jest życie człowieka. A kto wie, czy czasy dzisiejsze nie wymagają właśnie podkreślenia tej cechy w duszy chrześcijanina, ducha walki. Oczywiście walka ta ma być specjalną walką, nic z pojęciem walki w świecie nie mającą wspólnego. To się nam wyjaśni w dalszym ciągu. „Nie pożogi, ani trwogi mamy światu nieść". (Ps. żalu Kr.) Nasza walka ma przypominać walkę Chrystusa ze światem, walkę apostołów.

Walka to nigdy się nie kończąca, a pole jej tak rozległe.

Wspomnieliśmy przed chwilą, że każdy z nas prowadzić musi ciężką walkę na dwa fronty. Przyjrzyjmy się tym dwom frontom, a potem starajmy się przygotować zbroję odpowiednią do tej walki.

(c. d. n.)

Z życia oddziałów.

Jeden ze starszych oddziałów, bo liczący już prawie 10 lat, Oddział w **Nieczajnej Górnej** nadesłał taki opis swej pracy w ostatnim okresie.

Już blisko pół roku czasu, jak coś o sobie wspominaliśmy, donosiliśmy o naszej pracy organizacyjnej, która ustawicznie idzie naprzód i przynosi duże owoce, można więc z biegiem czasu wiele uczynić Dnia 6 XII. 1934 r. zaczęliśmy 10-ty rok pracy w naszej organizacji KSM. męs. i możemy się poszczycić pewni wynikami pracy a to dzięki zasłudze niezmordowanego Ks. Pr. naszego Asystenta, który ukochał naszą organizację i wszystkie swe siły i zdolności poświęcił dla młodzieży swej parafji, ażeby postawić ją na jaknajwyższym poziomie, a przedewszystkiem zaprowadzić ją przed tron Boży. Rok obecny 1935 rozpoczęliśmy dnia 14-go stycznia przez walne zebranie członków i wybranie nowego zarządu. Zarząd został tensam co w roku ubiegłym. Do naszych zebrań wprowadziliśmy więcej urozmaicenia i kwadrans ewangeliczny, który dotychczas nie był praktykowany, a przez który druhowie skorzystają wiele i poznają zasady i prawdy wieczne.

Zebrania urządzamy 2 razy w miesiącu.

Ks. Asystent bierze w nich udział.

Na zebraniach tych można odczuć miłą atmosferę, druhowie zaliczają te chwile do najbardziej przyjemnych chwil, dzięki zasłudze Ks. Asystenta.

W rocznicę wstąpienia na tron papieski obecnego Ojca św. Piusa XI dnia 10 lutego b. r urządziliśmy skromną akademję wraz z K. S. M. Ż.

Ażeby wynagrodzić zniewagi i przeprosić Pana Boga za grzechy, druhowie adorowali Pana Jezusa przez 3 niedziele w czasie 40-to godzinnego nabożeństwa i w Wielki Piątek i Sobotę.

Ażeby nawiązać ściślejszy stosunek odwiedziliśmy druhów z Nieczajnej Dolnej i byliśmy na Jasełkach, które tamci urządzili.

Na czas wielkiego postu przygotowaliśmy z K. S. Mężów naszej parafji dramat religijny p. t. „Ukrzyżuj Go“, który został odegrany dnia 14 kwietnia. Tutejsza ludność ocenia naszą pracę, to też sala szkolna zapełniona była po brzegi.

W pierwszą niedzielę maja znowu byliśmy na przedstawieniu w Nieczajnej Dolnej i tak się wspólnie odwiedzamy.

Przysposobienie Rolnicze, które istnieje u nas już 5 lat i w tym roku nie zamarło, druhowie chętnie zgłosili się do pracy na poletkach, wybierając buraka pastewnego jako roślinę pożyteczną w gospodarstwie rolnem.

W przyszłości mamy urządzić intronizację naszego Oddziału Boskiemu Sercu dnia 3 czerwca, na którą złożą się nabożeństwa kościelne, oraz skromna akademja. Mamy nadzieję w Bogu, że Serce Jezusa, któremu się poświęcimy, nie opuści nas w tych przełomowych chwilach obecnego czasu.

Na dzień 6 grudnia 1935 r. przypada u nas 10-ta rocznica założenia K. S. Mł. Pol. Męsk.

Na uroczystość tą zapraszamy już zawczasu Ks. Sekretarza, aby raczył wziąść udział w naszej uroczystości.

Kończąc, zasyłamy pozdrowienie dla wszystkich druhów, oraz i dla tych, co pracują dla dobra K. S. M. M.

„Gotów“. *Bączek Juljan.*

A oto znów jeden z Oddziałów najmłodszych, bo zaledwie kilka miesięcy liczący, odzywa się (Dość prędko nauczył się mówić) by wyrazić swoją radość z dotychczasowego powodzenia i pracy. Jest to Oddział z **Lipnicy Wielkiej**.

Oddział K. S. M. M. w Lipnicy Wielkiej założony 10 lutego 1935 r. działa co może w swej parafji wraz z czcigodnym Księdzem Asystentem.

W Wielkim Poście odegrano sztuczkę „Ukrzyżuj Go“. Pod przewodnictwem Ks. Jana Kurka, wspólnie z młodzieżą żeńską odprawiliśmy rekolekcje. Na zakończenie Roku Jubileuszowego przyczyniło się do uroczystości przez niesienie Krzyża Jubileuszowego. Rekolekcje, jakoteż zakończenie Roku Jubileuszowego utkwi długo w naszych sercach i cieszymy się, że teraz zorganizowani wspólnemi siłami, możemy coś uczynić dla większej chwały Pana Boga.

Wojciech Sternal, sekretarz. *Kazimierz Jurek*, prezes.

Uwaga. Druhowie z Lipnicy rzeczywiście nie śpią. Młodzi organizacyjnie, ale nie chcą ustąpić starym wiarusom. Ostatnio na Zlocie w Grybowie dali tego dowód.

A teraz sprowokowani w przedostatnim numerze „Młodego Polaka“ odzywają się druhowie z **Cikowic**. Ale cóż, skoro znów nie opisują tego, na co czeka niecierpliwie całe Stowarzyszenie. My chcielibyśmy się dowiedzieć, jak tam idzie Wasz interes z dachówczarnią. Przecież to taki ponętny interes w dzisiejszych czasach. Druhowie są ogromnie ciekawi, jak idzie ta praca. Fotografję Waszą przy pracy w Waszej fabryce zostawiamy do następnego numeru, a do tego czasu spodziewamy się, że przyjdzie również opis pracy i rezultatów. Wszyscy będą Wam bardzo wdzięczni za opis Waszych doświadczeń, gdyż w dzisiejszych czasach sprawy związane z finansami organizacji są ogromnie interesujące. Spółdzielczość, na której zasadach oparta jest zdaje się Wasza praca, to również sprawa, która interesuje bardzo wszystkich. Czekamy więc. Tamtych opisów i fotografji nie umieszczamy, gdyż otrzymaliśmy ich większą ilość od różnych Oddziałów.

Świeżo ukazała się książka Ks. Józefa Midury p. t. **„Dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej w Zawadzie koło Dębicy“.** Książka ta wyróżnia się pod każdym względem wśród książek pisanych na podobne tematy. Na 200 str. in 12 osnute są barwne dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej w Zawadzie. Widać w tej książce dokładne zaznajomienie się z przedmiotem i jego ukochanie głębokie. Największą zaletą tej książki jest jednak jej styl, który sprawia, że czyta się ją przyjemnie jak ciekawą powieść, a nie studjum historyczne. Zwłaszcza okolicom Zawady i Dębicy oddał. autor wielką przysługę przez wydanie swego dziełka.

Do nabycia w Tarnowie w „Polonji“ i w Dębicy w księgarni Cena przystępna, bo 1·50 zł.



Śp. LEON NOWAK

członek Oddziału K. S. M. M. w Latoszynie

zmarł dnia 22 lutego 1935 r., przeżywszy lat 19.

Niech odpoczywa w pokoju!

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.